

Dr Jonathan Greer, Archeologia i Stary Testament, sesja 5, Konteksty kulturowe

© 2024 Jonathan Greer i Ted Hildebrandt

To jest doktor Jonathan Greer i jego nauczanie na temat archeologii w Starym Testamencie. To jest sesja 5, Konteksty kulturowe.

Witam ponownie. Jesteśmy tu z naszym ostatnim wykładem i będziemy rozmawiać o kontekście kulturowym. Przyjrzymy się więc trochę strukturze społecznej, sposobom odżywiania, a także religii i po prostu zarysujemy powierzchnię, jak to miało miejsce w przypadku każdego z tych wykładów, mając nadzieję, że wzbudzi to zainteresowanie w przyszłych badaniach. Kiedy jednak myślimy o strukturze starożytnego Izraela, powszechnym modelem jest dom rodzinny, spopularyzowany przez Larry'ego Stegera, Davida Sloana, Dana Mastera i wielu innych, który analizuje opisy w Biblii i koreluje je do pewnych wzorców społecznych, które znamy w społeczeństwach tradycyjnych, a także ścisły związek z archeologią, która widzi w najmniejszej jednostce dom ojca, to ograniczone gospodarstwo domowe, w którym centralną postacią jest mężczyzna i jego dzieci, a następnie dalsze rodziny.

Widzimy to odbicie nawet w architekturze, wykopaliskach architektury starożytnego Izraela. Następnym poziomem będzie poziom klanu, a następnie plemię. A potem, ostatecznie, na szczycie tego okresu byłoby bóstwo.

Zatem dla starożytnego Izraela był to Jahwe. I możecie zobaczyć, nawet w sposób, w jaki jest to tutaj przedstawione za pomocą ukośnika, bóstwo i król w pewnym sensie niepewnie zajmują tę samą pozycję. To trochę wyjaśnia, dlaczego w czasach monarchii, jeśli nadal – jak wielu sugeruje – próbuje się dopasować monarchię do tego dziedzicznego modelu gospodarstwa domowego, jaki staje się wówczas związek bóstwa i króla? Zwłaszcza wracając do naszej wcześniejszej dyskusji na temat noszenia obrazów, jeśli wszyscy ludzie są nosicielami wspólnego obrazu, gdzie jest ten król? Jak sytuje się pomiędzy strukturami społecznymi gospodarstwa domowego a boskością? Widzimy zatem, że to napięcie pojawia się w Piśmie Świętym.

Jeśli pomyślimy o codziennym życiu starożytnego Izraelity, jak wyglądałoby jego codzienne życie? Byłoby to życie na własne potrzeby, w którym większą część dnia zajmowałbyś rozmyślanie i działania dotyczące tego, co będziesz jadł, zbieranie pożywienia, przygotowywanie jedzenia i przygotowywanie się na czasy bez jedzenia. Pierwszą Twoją obawą będzie woda. A wodę deszczową można było zbierać w cysternach.

Oto zdjęcie późniejszej cysterny z okresu hellenistycznego, które zrobiłem wkrótce po burzy i widać, jak zielona jest woda. Być może pamiętamy ostrzeżenia, szczególnie u Jeremiasza, porównujące i przeciwstawiające żywą wodę wypływającą ze źródła do

wody z cysterny, która pozostawała w stagnacji przez większą część roku, oraz Jeremiasza przypominającego liczne grzechy Izraela, porzucającego wodę żywą na rzecz wody z cysterny. I to nawet nie była wielka woda z cysterny, bo to był popękany tynk i cieknie.

Widzicie więc niektóre z tych codziennych obrazów, które pojawiają się w metaforach i języku Pisma Świętego. Ale woda, woda, woda. Jest to coś, czego nie możemy naprawdę docenić w naszych nowoczesnych kontekstach, jeśli mamy dostęp do odkręcenia kranu i wypuszczenia wody.

Ale wodę trzeba było zbierać z cystern, ze źródła, z rzek lub ze studni, a byłoby to bardzo rozległe. Mamy też wadi, sezonowe obszary przepływu wody, które przez większą część roku byłyby suche, a następnie w porze deszczowej napływały z gwałtowną powodzią, co do dziś jest bardzo niebezpieczne. Możemy także zdobywać wiedzę archeologiczną na temat źródeł wody poprzez badania krajobrazu i koordynację tych badań z osadami i cywilizacjami.

Produkty, które można by uprawiać, składają się z winogron i daktyli, pszenicy i jęczmienia, granatów, fig i miodu, jak zwykle się uważać, wychodząc z komentarzy rabinów, że kiedy o ziemi mówi się o krainie mleka i miodu, że odnosiło się to do miodu daktylowego. Cóż, teraz, po odkryciu pasieki i uli na poziomie przemysłowym w Tel Rehov, możemy zasugerować, że być może jest to również miód pszczeli. Być może jedno i drugie, ale z pewnością spożywały miód.

Większość spożywanych przez nie roślin, owoców i warzyw niezwierzęcych jest dla nas dostępna archeologicznie dzięki badaniom mikroarcheologicznym, przyglądającym się szczątkom, których nie możemy zobaczyć gołym okiem, ale które można odkryć lub wykryć za pomocą mikroskopu. Zwierzęta gospodarskie, owce, kozy, bydło, a także łowiectwo. Łowiectwo było nieodłączną częścią każdego starożytnego społeczeństwa, a niektórzy sugerują, że wyraźny podział między myślistwem a hodowlą zwierząt domowych mógł się nawet zatrzeć.

Jednak w zapisach kostnych zwierząt znajdujemy przedstawienia głównie owiec, kóz i bydła. Oto trzy główne rodzaje kości zwierzęcych, jakie znajdziemy. Występuje mniejsza liczba zwierząt łownych, zwłaszcza gazeli i jeleni, ale mamy również pewne ograniczone dowody na obecność świń, o których mówiliśmy, a także kości zwierzęce z pojazdów starożytnego świata.

Tak więc większość podróży odbywała się pieszo, ale jeśli dysponowało się pojazdem lub przenośnym kufrem, w tym kontekście preferowanym przewoźnikiem bagażu był osioł, a gdy dotarliśmy na wyspę, w handlu na duże odległości często używano wielbłądów. okres pierwszego tysiąclecia. Z pomocą przychodzi nam więc zooarcheologia, analizując kości zwierząt ze stanowisk archeologicznych. Podstawowym składnikiem diety byłby chleb, chleb pszenny i jęczmienny, a o

procesie przejścia od ziarna do chleba wiemy dużo dzięki archeologii, badaniom etnograficznym, a także w Biblii o sadzeniu, zbiorze, młóceniu, przesiewaniu, przesiewanie i przetwarzanie.

Odkryliśmy żelazne narzędzia, które byłyby końcówkami pługów napędzanych przez ludzi lub zwierzęta i rozbijających ziemię. Następnie zasialiby ziarno, które zostałyby zachowane z poprzedniego plonu, a gdy pola rosły, pojawiłyby się także archeologiczne pozostałości sierpów, które byłyby wykonane z drewna z wszczepionymi w nie krzemiennymi ostrzami. Czasami używano również kości.

A wtedy to ziarno lub łodygi zostałyby zebrane i zostałyby przejechane przez sanie młójące. Mamy więc stosunkowo nowoczesny obraz tego, jak wyglądały sanie młójące, gdzie na dnie sań znajdowały się kawałki skał, metalu lub innych twardych materiałów, które następnie przeciągano po łodygach, aby oddzielić głowę od plewy. Następnym etapem byłoby przesiewanie i przesiewanie.

Znajdujemy tu płyty odsłoniętej skały macierzystej w wietrznych miejscach, gdzie przy użyciu narzędzi typu widłowego miazga nasion i łodyg została wyrzucona, a następnie przesiana w miejscu, gdzie plewy zostałyby wywiewane, a ziarno spadłoby na podłogę, gdzie zostało następnie być zbierane i przetwarzane za pomocą kamieni szlifierskich. Podczas wykopalisk archeologicznych znajdujemy wiele kamieni szlifierskich. Kamień siodłowy na dole i kamień szlifierski na górze. To egipski przykład procesu mielenia ziarna na mąkę.

Potem, bardzo wcześnie w cywilizacji ludzkiej, zdano sobie sprawę, że jeśli pozostawi się na jakiś czas odrobinę mąki z samą wodą, zacznie ona fermentować w tym naturalnym procesie przy użyciu drożdży z powietrza, i tak zwany chleb na zakwasie jest właśnie tym, co chleb jest aż do współczesnego wynalazku drożdży. Następnie, po wymieszaniu, mąkę i wodę pozostawia się do wyrośnięcia, a następnie piecze w piekarnikach, które mają lub taboonach. Jest to więc proces wypieku chleba nadal praktykowany w wielu tradycyjnych społeczeństwach.

I znowu, w całym Piśmie Świętym pojawiają się metafory dotyczące pieczenia chleba. Jeden z moich ulubionych przykładów pochodzi z Księgi Amosa, która pozornie opisuje każdy proces, cóż, ma również wiele zbiorów, ale każdy etap wypieku chleba, mówiąc o gorących piecach i tak dalej, i tak dalej. Widzimy jednak tego rodzaju metafory, które są zakorzenione w prawdziwym świecie starożytnego Izraela i które pojawiają się w całej historii biblijnej.

Oliwki były kolejną bardzo ważną uprawą i możesz zobaczyć kilka nakręconych stosunkowo niedawno materiałów wideo przedstawiających sposób ich zbioru przy użyciu długiego kija i uderzania w drzewo, mając rozłożoną osłonę lub koc do zbierania spadających oliwek. Używano go do celów kosmetycznych do natłuszczenia suchej skóry, ale także jako paliwo do lamp oliwnych, które oświeślały wieczory.

Metody produkcji ropy naftowej to coś innego, co możemy zidentyfikować archeologicznie.

Mamy również dowody na proces produkcji wina, ale z archeologicznego punktu widzenia najbardziej znane są przykłady procesu tłoczenia oliwek, podczas którego oliwki były zbierane i umieszczane w misie, na której obracano kamień szlifierski, tworząc zacier oliwki, które zawierałyby pestki i miąższ, czyli nasiona. A potem zbierano tę papkę, umieszczano ją w koszach i kładziono na dociskającym kamieniu. I widać tam utknięty rowek.

Następnie do belki na drugim końcu prasy przyłożono ciężarki, które zmiażdżyłyby kosze. I tak różne tłoczenia, które wyciskały olej spływający po rowku i gromadzący się w ceramicznym naczyniu. Tak więc znajdujemy archeologiczne dowody na istnienie pras do wina w całym kraju oraz pewne zmiany stylistyczne z okresu na okres, ale wiele dowodów na to znajdujemy w starożytnym Izraelu.

Inne technologie, które byłyby ważne w życiu codziennym, obejmują garncarstwo, w ramach którego pobierano glinę, mieszano różne wtrącenia z tkaniną garnka przed wypaleniem i hartowano glinę w określony sposób, w zależności od temperatury, w której nastąpiło wykończenie. garnek byłby narażony na działanie. Na przykład w przypadku garnków do gotowania często zawierały one temperówkę, która zapewnia, że garnek wytrzyma umieszczenie go bezpośrednio na ogniu. Dlatego używali ceramiki do gotowania, przechowywania i jedzenia, do spożycia.

Tekstyliia również. Mamy archeologiczne dowody na produkcję tekstyliów. To, co pozostało w zapisach archeologicznych, w przeciwieństwie do ceramiki, w przypadku której w każdym zebranych wiadrze znajdujemy potłuczone kawałki ceramiki, ale w przypadku tekstyliów z minionych pokoleń jedyną pozostałością byłyby ciężarki do krosna, które zawieszałyby pionowe pasma jako część krosna.

Teraz możemy przejrzeć dowody mikroarcheologiczne na temat tekstyliów, które zaginęły gołym okiem, a w niektórych rzadkich przypadkach mamy tekstyilia, które zachowały się w bardzo suchych warunkach w Dolinie Jordanu i na Negewie. Mamy również ślady garbowania i skóry używanej do produkcji odzieży, a w późniejszych okresach także do produkcji pergaminu. Budowa miałaby odbywać się z drewna i kamienia.

Właściwie więcej kamienia niż drewna. Drewno było rzadkością, więc większość ścian i konstrukcji została zbudowana z kamienia, a drewno stanowiło belki łączące tę przestrzeń. Metalurgia również.

Mamy różne zastosowane techniki i dowody archeologiczne dotyczące niektórych z tych instalacji metalurgicznych, które nadal można wykryć archeologicznie, w tym małe bryłki, małe kawałki metalu, które czasami można wyłowić podczas wytapiania

w miejscu wydobywania rudy. Innym razem dysponujemy instalacjami do topienia, w których istniejące elementy metalowe umieszcza się w tyglu w celu przetopienia i ponownego użycia. Archeologicznie znajdując metalowe narzędzia, nie znajdujemy ich tak często, jak mogłoby się wydawać, ponieważ były one nieustannie poddawane recyklingowi i ponownie wykorzystywane.

Metalowego narzędzia nie wyrzuca się, lecz raczej przetapia się je w celu ponownego użycia. Innym ważnym aspektem kultury starożytnego Izraela jest religia.

Otrzymujemy obraz religii izraelskiej w praktykach opisanych w Biblii, a następnie zwracamy się do zapisów archeologicznych i znajdujemy wiele rezonansów z tym, co znajdujemy.

Znajdujemy mnóstwo dowodów na to, że czcili nie tylko Jahwe, a niektórzy wskażą to jako dowód na jakąś politeistyczną reprezentację starożytnego Izraela. Jednak czytając ponownie tekst biblijny, należy pamiętać, że jakiegokolwiek rodzaj lojalności wobec Jahwe, nie mówiąc już o samym Jahwe, z pewnością jest postrzegany jako opinia mniejszości. Tak więc, jeśli ktoś czyta Księgi Królewskie lub Proroków, zdajemy sobie sprawę, że ludzie w rzeczywistości czcili wiele bóstw, przywiązując je i włączając do swojego kultu Jahwe, co w rzeczywistości często znajdujemy w zapisie archeologicznym.

Dlatego nie postrzegam tego jako dysonansu, ale jako rezonans z dokładnie tą sytuacją, którą opisuje Biblia. Jak wspominałem, mamy pewne komplikacje związane z perspektywą biblijną. Dysponujemy jednak także materiałami archeologicznymi, które mogą nam pomóc zrozumieć, w jaki sposób praktykowano religię izraelską.

Przejdźcie od praktyki do wiary jest oczywiście bardziej skomplikowane, ale te narzędzia, którymi dysponujemy, pozostałości materialne i ikonograficzne, a nawet pozostałości onomastyczne, nazwy, mogą pomóc nam w zrekonstruowaniu części obrazu tych królestw, jako paralela etnograficzna, gdzie możemy przez analogię dokonać porównań między ludami starożytnymi a ludami nowszymi, żyjącymi w społeczeństwach tradycyjnych. Kiedy myślimy o miejscach kultu, a powinienem sprecyzować, co mam na myśli przez kult, czasami, kiedy mówię kult, ludzie mają na myśli sekciarzy, którzy czekają na przybycie UFO lub coś w tym rodzaju. Mówię tu wyłącznie o kulcie jako praktykowaniu religii, o kulcie jako o praktykowaniu religii.

Jeśli więc patrzymy na instalacje kultowe, patrzymy na miejsca, w których w starożytnym Izraelu praktykowano religię. Aby je zidentyfikować, antropolodzy opracowali szereg kryteriów, które pomogą nam określić, gdzie znajdują się miejsca kultu. Niektóre z nich są dość oczywiste, są to dowolne ikony, wizerunki konkretnego bóstwa lub napisy.

W innych zaczynamy dostrzegać powtarzające się wzorce w kulturze materialnej, które mogą sugerować jakiś rodzaj czynności rytualnych, pewien rodzaj artefaktu

pojawiającego się w dużych ilościach w jednym miejscu, figurki zakopane w określonym miejscu lub skupisko kości zwierzęcych w dół wraz z innymi naczyniami do palenia kadzideł lub obrazów itp. Używamy więc pewnego rodzaju konstelacji danych, aby ustalić różne miejsca kultu i różne ośrodki kultu w starożytnym świecie w ogóle, a tutaj szczególnie w starożytnym Izraelu. Obejmują one bardzo małe, tzw. kąciki kultowe, w których znajdziemy małe pomieszczenia, zazwyczaj z ławkami, a także mamy kadzielnice lub malowane stojaki, czasem obrazy, a szczególnie niezwykle naczynia.

Czasem będą to zoomorficzne kształty zwierząt, innym razem znajdziemy nawet figurki. Mamy więc te małe instalacje, tak zwane kąciki kultowe, a w nielicznych przykładach mamy także większe świątynie, większe świątynie. Mamy świątynię w Arad, Dan i nowe odkrycie świątyni w Motza.

Istnieją dowody na to, że w Beer Szewie stał duży ołtarz. Jest też kilka wcześniejszych miejsc z I epoki żelaza, które łączono z kultem starożytnego Izraela. Dyskusja dotyczy góry Ebal, która moim zdaniem wydaje się być sanktuarium, ale istnieją pewne zawiłości w tradycji biblijnej ze względów krytycznych dla tekstu, więc być może powinniśmy szukać Garizima, jeśli szukamy ołtarz opisany w tekstach biblijnych.

Trudno więc stwierdzić w przypadku Ebała, ale myślę, że istnieją dobre dowody na to, że rzeczywiście jest to świątynia. Do kogo powinniśmy to przyczepić, jego konstrukcja, pozostaje przedmiotem dyskusji. Miejsce byka to kolejne ekscytujące znalezisko, które z pewnością stanowi dowód kultu kultowego, a także znalezione tam małego byka, który wielu kojarzy z kultem opisanym w Biblii i kojarzonym z wizerunkami bydła.

Wiemy więc, że byk był powszechnym symbolem w religiach kananejskich i wielu innych religiach tamtych czasów, i widzimy, że krzyżuje się z historią z Księgi Wyjścia 32 i 1 Księgi Królewskiej 12 i jest szczególnie kojarzony z religią północy w tych kontekstach. Jak wspomniałem wcześniej, w Tel Dan mam zdjęcie zrobione stamtąd, na którym władze parków zrekonstruowały metalową konstrukcję największego ołtarza w stylu czterech rogów, jaki kiedykolwiek odkryto w kraju. Widać, że to są rogi, ale fakty są takie, że znaleźliśmy tylko jeden z tych rogów, który był używany wtórnie, więc odtwarzamy ten rozmiar w oparciu o podstawę ołtarza.

Jednak na tym stanowisku znajduje się wiele ważnych obiektów archeologicznych, które sugerują, że w rzeczywistości, przynajmniej w mojej interpretacji, w tym sanktuarium odbywa się kult Jahwe. Mamy zatem powiązanie szczątków kości zwierzęcych, które bardzo dobrze pasuje do przepisów dotyczących składania ofiar, jakie mamy w biblijnych materiałach kapłańskich. Niektóre z nich były tematem niektórych badań w mojej rozprawie doktorskiej, z których wynikało, że istnieje duża zgodność pomiędzy częściami prawostronnymi z przestrzenią powiązaną z księżmi, w przeciwieństwie do części lewych na dziedzińcu.

A potem pamiętamy z recept kapłańskich, że kapłanom przydzielano prawe ramię lub prawe udo, w zależności od tekstu i czy czytamy po grecku, czy po hebrajsku, fascynujące połączenie. I były trzy lub cztery inne połączenia z kośćmi zwierzęcymi. Jak zobaczysz na następnym slajdzie, znajduje się tam również kilka ekscytujących artefaktów, które łączą się z biblijnymi opisami kultu Jahwe.

I faktycznie znaleziono pieczęć z imieniem, imieniem teoforycznym, które zawierało element imienia Bożego Jahwe. Tak więc, gdy możemy złożyć te elementy w jedną całość, istnieje wiele dowodów na to, że Bóg, którego czczono w Tel Dan, był w rzeczywistości Jahwe, na pewno w VIII wieku i najprawdopodobniej w IX wieku, ale cofnąłbym to nawet do tego przejścia, chociaż znaczna część tej archeologii jest nadal poddawana ocenie. Być może nastąpią pewne zmiany w architekturze.

Musimy więc poczekać i zobaczyć. Ale ta świątynia w Tel Motza, niedaleko Jerozolimy, datowana na IX i VIII wiek p.n.e., również wywołuje sporo emocji i pytań o to, jak to jest, że jest tak blisko Jerozolimy, jaki to ma związek ze świątynią jerozolimską? Mówiąc o świątyni jerozolimskiej, a raczej o świątyni, o której myślimy, gdy mówimy o tekście biblijnym, napotykamy wiele trudności, próbując zrozumieć, jak ona wyglądała, jak funkcjonowała, a największą z nich jest że nie mamy żadnych pozostałości materialnych. Twierdzono, że istniał granat, ale od tego czasu zostało to zakwestionowane, a być może artefakt o zmienionym przeznaczeniu i fałszerstwo w jednym.

Mamy jednak bardzo mało dowodów na istnienie pierwszej świątyni, tak zwanej pierwszej świątyni Salomona, jeśli w ogóle istnieją. Pamiętajcie, że biblijne opisy opisują świątynię w różnych miejscach historii. Wspominają nawet o remontach, które odbywały się w określonych terminach.

Zatem tradycje biblijne przedstawiają złożony obraz tego, jak wyglądała świątynia. Niemniej jednak mamy niesamowite porównanie, niesamowity archeologiczny materiał porównawczy, który może dostarczyć nam wielu informacji na temat typów opisywanych obiektów, od wbudowanych okien, przez ruchome stojaki na żrebacki, po ikonografię cherubinów. Nie były to pulchne dzieci z okresu renesansu, ale raczej dzikie bestie stróżujące o ludzkich twarzach, ciałach lwów i skrzydłach.

Są to zwierzęta stróże, które flankujemy świątynię w Andarze, co wykazuje wiele podobieństw z opisem świątyni Salomona z bocznymi komnatami, gankiem, salą i Miejscem Najświętszym. Mamy więc wiele przykładów motywów ikonograficznych, cech architektonicznych, tej tzw. trójdzielnej konstrukcji przechodzącej od ganku, przez salę główną, aż do Miejsca Najświętszego. Mamy tego też trochę w Tel Dan.

Dekoracje, które znamy ze starożytnej ikonografii Bliskiego Wschodu, od rozet, przez cheruby, po palmy, wnęki okienne i granaty. Mamy też różne stojaki na colty, które

służyły do kadzidła lub być może do mis, do których nalewano libacje lub palono kadzidła, a nawet zestawy ołtarzowe. Podam więc przykład z Tel Dan, o którym wspomniałem wcześniej, a który został znaleziony w Komnatach Zachodnich.

A więc to jest widok z lotu ptaka. A w małym pomieszczeniu w Komnatach Zachodnich, obok małego ołtarza o wymiarach jeden na jeden metr, znajdujemy kilka bardzo interesujących narzędzi. Jednym z nich jest ta piękna miska z brązu.

Drugi to para łopat. Znaleziono dwie identyczne łopaty, jedną na drugiej. Trzeci typ łopaty z długim trzonkiem.

Mieliśmy też zatopiony garnek wypełniony spalonymi szczątkami zwierząt. Zaskakujące w tej koncentracji artefaktów jest to, że gdy przyjrzymy się tekstom biblijnym dotyczącym tego, co składa się na tabernakulum lub zestaw ołtarza świątynnego, zauważymy, że zawierają one bardzo specyficzne elementy. Ma miskę na krew, ma parę, zawsze ma parę, łopatki do popiołu, łopatkę do kadzidła, popielnik, a na niektórych listach ma widelec.

Tak więc w niektórych wcześniejszych badaniach skojarzyłem tę misę z niczym innym jak biblijną misą z krwią, w której zebraby się krew zwierzęcia ofiarnego w celu rozpryskania się na ołtarz. Ta para łopatek, jak opisano w tekście biblijnym, jest zawsze obok miski. Łopatki do kadzideł – wiemy z ich późniejszych przedstawień, sięgających aż do okresu rzymskiego i bizantyjskiego, że często miały znacznie większą powierzchnię do spalania kadzidła.

A popielnik, jak wspomniałem, mieliśmy już w tekście biblijnym. Wygląda na to, że są przenośne i wykonane z metalu. Ten jest ceramiczny.

Rozmawiałem z jednym ze znajomych, że jedyną rzeczą, której nie znalazłem, był widelec. Pracował nad podobnym materiałem. Andrew Davis to obecnie jego nazwisko w Boston College.

A on zapytał, czy wróciłeś i sprawdziłeś zapisy? Na progu tego pokoju znaleziono długą metalową klamkę. Więc moglibyśmy nawet mieć widelec, bo jak nazywa się widelec trójzębny z odłamanymi dwoma zębami? Nazywasz to długim metalowym uchwytem. Więc może mamy je wszystkie.

W rzeczywistości nie wszystkie listy w tekście biblijnym mają rozwidlenie. Zatem te i inne sugerują silną korelację z czymś zaczerpniętym z Biblii i archeologii. Innym przykładem jest to, że w całym starożytnym Izraelu i Judzie znajdujemy tak zwane JPF, judejskie lub judejskie figurki filarowe, które przedstawiają kobietę i czasami są kojarzone z kultem Aszery jako wizerunki małych bogini.

Inni powiedzieli nie, nie, nie. Aszera jest bóstwem późnej epoki brązu. Czytamy w tej sprawie szczegóły.

Czy Aszera jest w ogóle bóstwem w tym okresie? A może istnieją elementy, które przypominają kult Aszery, choć nie są jej rzeczywistymi obrazami? Inni powiedzieliby, że są to modlitwy w glinie lub jakiś amulet pomagający kobietom w procesie ciąży i laktacji. Zatem wyrok nadal nie jest znany. Ciekawostką jest jednak to, że w samej Jerozolimie stwierdzono ich duże skupiska w czasach niektórych z najwierniejszych królów, z biblijnego punktu widzenia, Ezechiasza i Jozjasza.

Ale dzięki takim znaleziskom można poczuć część kultury materialnej kultu starożytnych Izraelitów. Kolejnym dowodem, jaki możemy przytoczyć, są dowody onomastyczne, czyli imiona pochodzące z tego biblijnego okresu. Mamy więc imiona w Biblii, a także imiona, które można zidentyfikować archeologicznie.

Oto pieczęć Ezechiasza, a to są zdjęcia ostraków z Samarii, kawałków ceramiki, które prawdopodobnie służyły głównie jako papier do notatek, paragony do śledzenia dostaw oliwy z oliwek datowane na IX, a może VIII wiek. Jednak patrząc na te imiona, szczególnie w kontekście religii jest to, że wiele z nich to imiona teoforyczne. Oznacza to, że zawierają w swoim imieniu element imienia bóstwa.

Więc nazywam się Jonathan, Yo-Natan. Yo jako skrócona forma Jahwe, dał Natan, więc Jahwe dał. Moje imię jest imieniem teoforycznym.

Mamy nazwy teoforyczne i słyszeliście je. Yah jest skróconą formą Jahweh. Jeremiasz, Ezechiasz i Zachariasz to imiona teoforyczne.

Ale mamy także imiona teoforyczne w przypadku innych bóstw, Baala, Hadada i tak dalej. Zatem śledząc niektóre dowody onomastyczne, możemy zasugerować bóstwa, które były czczone w określonych kontekstach. Niektórzy mogą spekulować na temat rozmieszczenia geograficznego i chronologicznego, śledząc popularność imion jako odpowiedniki bóstw czczonych w tych kontekstach.

To nie zawsze działa. Miałem kiedyś chrześcijańskiego ucznia o imieniu Muhammad. Jego rodzice, jeden był chrześcijaninem, a drugi muzułmaninem.

Zatem nie zawsze odpowiada to religii narodów. Jednak w starożytnych kontekstach, szczególnie tam, gdzie bóstwa były przywiązane do określonych grup etnicznych i miejsca, a nie w wielu współczesnych kontekstach, w których można było wybrać religię lub jej zmianę, mówiły one coś na temat ogólnego obrazu znaczenia kultu. Rzeczywiście, w Piśmie Świętym znajdują się przykłady zmiany imion i tak dalej, i tak dalej.

Może jednak być sugestywny i pomocny, jeśli chodzi o bóstwa, które były czczone w określonych czasach. Najbardziej pomocne pod wieloma względami są szczegółowe napisy, zwłaszcza te długie. Nie mamy ich zbyt wielu, ale dwa, które wywołały sporo emocji, Khirbet al-Qom i Qintilat al-Jarud, wspominają Jahwe i Jego Aszerę.

Niektórzy nawet sugerowali, że ikonografia przedstawiona na pithosie Qintilat al-Jarud ma być ilustracją Jahwe i Jego Aszery. Wydaje się, że ikonografia i inskrypcja powstały w różnym czasie, ale może luki uzupełniał ktoś inny? Dużo dyskusji na ten temat. A nawet, co to znaczy, jego Aszera? Ponieważ zazwyczaj nie mamy przyrostka zaimkowego w imieniu osoby, a w szczególności imienia bóstwa.

Czy zatem jego Aszera, czy Aszera jest narzędziem, świętym drzewem lub jakimś wizerunkiem przypominającym bóstwo żeńskie, ale w rzeczywistości została przywłaszczona do kultu Jahwe? Słyszałem o niektórych chrześcijanach, którzy nawet w grudniu urządzają choinki, podczas których następuje ponowne przywłaszczenie tego, co wcześniej było pogańskim symbolem, a następnie owinięcie go pod szczególnym parasolem religijnym. Myślę więc, że ta zgodność między ikonami a znaczeniem, między kultem, obecnością i kultem jest być może bardziej skomplikowana, niż czasami sobie to uświadamiamy. Musimy więc zastosować te same narzędzia, przyglądając się tym starożytnym artefaktom.

Ale potem zajrzyjmy także do tekstów biblijnych, które wspominają – i co ciekawe, prawie zawsze w liczbie mnogiej – o Baalach i Aszerach, oba w liczbie mnogiej. Tak więc z pewnością istniało wiele kultu i włączania tych bóstw, otaczających je ludów, w dużym stopniu związanych z kultem Jahwe w epoce żelaza. Mamy także wspaniałe przykłady z ikonografii, które mogą pomóc nam zrozumieć religię starożytnego Izraela.

Podam tutaj dwa przykłady. To obraz z sarkofagu Ahirama, który niektórym kojarzy się z biblijnym Hiramem, odkrytym w Byblos. I przedstawia zmarłego króla, wskazanego przez opadający lotos, niosącego misę przed stołem ofiarnym.

Ale na co chcę tutaj zwrócić uwagę, że on ma stopę na podnóżku, a jego tron tworzą flankujące cheruby, flankujące cheruby. Gdzie więc o tym słyszeliśmy? Otóż w opisie świątyni Salomona w Miejsu Najświętszym mamy dwóch cherubów, którzy przestaniają Arkę. Niektórzy sugerują, myślę, że słusznie, że jest to forma lub funkcja pewnego rodzaju tronu.

Sama Arka nazywana jest podnóżkiem. Zatem to, czego się tam dowiadujemy, to morze przejrzystości, które można wyjaśnić za pomocą niektórych ikonografii. Czy to właśnie mamy w Miejsu Najświętszym? Mamy meble. Jest to stwierdzenie, które jest anikoniczne.

Nie ma obrazu bóstwa. Jest to raczej mebel, na którym rezyduje niewidzialne bóstwo, zasiadające na tronie nad cherubinami. Innym fascynującym przykładem jest stanowisko kultu Tanach z IX wieku p.n.e. w Tanach na skraju doliny Jizreel. Nie ma na nim żadnego napisu, ale z pewnością przedstawia ikonografię religijną, w której jest cielę, niektórzy powiedzą koń, ale ja rozumiem to jako cielę wraz z wieloma innymi, ze skrzydlatym dyskiem słonecznym i kręconymi po bokach, który prawdopodobnie ma przedstawiać filary.

Potem drzewo otoczone dzikimi kozami i lwami. Tutaj na górze mamy cherubiny z boku. Następna w dół, mamy puste miejsce z dwoma cherubinami.

A potem w dolnym rejestrze mamy postać kobiecą z dwoma lwami. Zatem wielu uczonych zasugerowało tutaj, że mamy tu przedstawienie Jahwe i jakiegoś bóstwa żeńskiego, być może Aszery, lub późniejszą manifestację konkretnej Aszery. I tak oto Jahwe jest przedstawiony abstrakcyjnie i ikonicznie w symbolu stońca.

Co ciekawe, w przypadku Ezechiasza, wiernego króla opisanego w Biblii, on również wykorzystał dysk słoneczny jako obraz w swojej ikonografii. Mamy więc także teksty biblijne, które łączą Jahwe z dyskiem słonecznym. Oto Jahwe na tronie nad cielcem, o którym słyszeliśmy w Królestwie Północnym.

Cielę jako pojazd lub cokół dla bóstwa. Cheruby związane z Jahwe. A potem następny rejestr w dół, święte drzewo, kozy i lwy.

Wszystkie one są ogólnie kojarzone z bóstwami żeńskimi na starożytnym Bliskim Wschodzie. Dlatego niektórzy sugerują Jahwe i Aszerę. A potem pusta przestrzeń z cherubinami, Jahwe, i znowu postać kobieca z lwami.

A więc cherubiny, cherubiny, lwy, lwy. Sugerowałbym więc Jahwe i Aszerę, Jahwe i Aszerę. Mamy tu z pewnością przykład przenikania się tradycji religijnych niezależnie od specyficznej identyfikacji tych obrazów.

Ostatnim przykładem, który mamy, znowu zarysowując powierzchnię, a który może pomóc nam zrozumieć starożytną religię i kulturę Izraelitów w szerszym ujęciu, jest spojrzenie na starożytną archeologię Bliskiego Wschodu i teksty spoza starożytnego Izraela. Mamy więc inne świątynie, inne akcesoria kultowe i obszerne teksty, a także podobieństwa etnograficzne. Podobieństwa możemy dostrzec w tym, że składają ofiary, angażują się w święte uczty, w szeregu rytuałów odpowiadających rytuałom biblijnym, hymnom, świątyniom, kapłaństwu, narzędziom i wielu, wielu podobieństwom.

Ale także różnice, wiele różnic. Oczywiście podstawową różnicą jest centralne miejsce obiektu kultu, czyli Jahwe, osobowego Boga starożytnego Izraela. Ale

zataczając koło i na tym kończąc, jest to również interesujące rozróżnienie w sposobie, w jaki religia funkcjonuje w odniesieniu do hierarchii monarchii.

Zatem we wszystkich tych innych kontekstach, z nielicznymi wyjątkami, arcykapłan często jest królem lub obaj współpracują wspólnie. Istnieje wzniosły pogląd na tę postać króla, zarówno politycznie, jak i religijnie. Jest to coś zupełnie innego w religii starożytnego Izraela i w kulturze starożytnego Izraela, ponieważ król Izraela słusznie rozumie, że jest nim nikt inny jak sam Jahwe.

Przejrzeliśmy więc historię starożytnego Izraela i wróciliśmy do punktu, w którym zaczęliśmy w Księdze Rodzaju 1. Istnieje napięcie, kontrast pomiędzy planem roli Boga w Jego relacji z ludzkością, który przypyływa i odpływa na przestrzeni historii starożytnego Izraela, którzy sprzeciwiają się temu projektowi. Ale ta religia, jako wyraz kultu Jahwe, ma być przeznaczona dla Jahwe i tylko dla Jahwe, a nie dla postaci politycznej czy ideologii narodowej. Myślę, że jest to coś, o czym powinni pomyśleć ci z nas, którzy są w kontekście wiary, szczególnie w dzisiejszych czasach.

Chociaż te rzeczy minęły już dawno i musimy je wydobyć z warstw kurzu, nadal są aktualne i ekscytujące na nowe sposoby.

To jest doktor Jonathan Greer i jego nauczanie na temat archeologii w Starym Testamencie. To jest sesja 5, Konteksty kulturowe.